


Jolanta Kruszniewska   
Uniwersytet Jagielloński

## Przezroczysta obecność?

### Relacje żydowsko-łemkowskie na terenie Grybowskiżczyzny. Przyczynek do badań

#### Резюме

**Прозрачна присутність? Жыдівско-лемківскы реляції на Грїбівській Землі. Вклад до досліджынь**

Статья посвячена є можности досліджыня лемківско-жыдівскых реляцій, піднимат стараня, жебы вызначыти можливы площыны контактів, што дадут ся описати. Лемкы і Жыды были свідомы своей окремости і своего істніня в границях окрисленых соспільных структур. Присутність Жыдів на обшыри Лемковины стала ся єдном з причын входжыня в інтеракції – на сусідскым, гандльовым, соспільным полях. Жыючы внутри малой соспільности мусіли выміняти ся услугами – нп. в лемківскых селах породы од жыдівскых жен принимали акушеры-Лемкыні. Тїж як соспільны группы Жыды і Лемкы были предметом влияня зовнішніх чынників і політычных натисків. В часі II світової войны досвідчали репресий, выселіня, підлігали апаратови террору. В ситуациі загрожыня вельо сусідскых реляцій переклало ся тїж на поміч Жыдам.

**Слова-ключы:** Лемкы, Жыды, лемківско-жыдівскы реляції, грїбівскій повіт, Грїбівска земля, Сандецка земля

**Abstract****A Transparent Presence? Jewish-Lemko Relations in the Grybów Region: A Contribution to Research**

This paper treats the possibilities of studying Lemko-Jewish relations and attempts to delineate possible levels of contacts as a prime subject of descriptions. Lemkos and Jews were aware of their separateness and their existence beyond the boundaries of particular social structures. The presence of Jews in Lemkivshchyna became one of the reasons for the interactions between two cultures: in the neighborly, commercial, and social fields. Living within a small community, they had to exchange services: for instance, in Lemko villages, deliveries from Jewish women were received by midwives-Lemko women. Also, as social groups, Jews and Lemkos were influenced by external factors and political pressures. During World War II, they experienced repressions, displacements, and were terrorized. In the face of danger, many neighborly bonds also turned into helping Jews.

**Keywords:** Lemkos, Jews, Lemko-Jewish relations, Grybów district, Grybów region, Nowy Sącz County

Artykuł ma na celu przyjrzenie się kilku potencjalnym płaszczyznom relacji dwóch grup społecznych, jakimi byli Żydzi i Łemkowie. Do tej pory nie powstało żadne całościowe opracowanie poruszające to zagadnienie, nie są nawet obecne w literaturze przedmiotowej próby szerszego opisu relacji łemkowsko-żydowskich<sup>1</sup>. Obie grupy w opracowaniach naukowych (zarówno w perspektywie historycznej, jak i etnograficznej) traktowane są raczej ekskluzywnie. Nie powinno to dziwić z dwóch powodów. Z jednej strony przeprowadzenie szczegółowych badań na każdej z grup było odpowiedzią na potrzeby zgłębienia informacji o nich na różnych płaszczyznach – historycznej, etnograficznej, religijnej, narodowej, prawnej – i opisanie ich wewnętrznej różnorodności. Z drugiej – wyjściowym założeniem do badań jest próba ustalenia płaszczyzny porównawczej i uzgodnienia narzędzi komparatystycznego opisu, co dla tak różnych grup jak Łemkowie i Żydzi jest niezwykle trudnym zadaniem badawczym. Podobieństw można szukać w kwestiach tożsamościowych u każdej z grup – np. stosunku do polonizacji, kształtowaniu nowoczesnego rozumienia idei narodu.

<sup>1</sup> W artykule stosuję wymiennie sformułowanie łemkowsko-żydowski i żydowsko-łemkowski, traktując obie grupy równorzędnie, a w odniesieniu do relacji – nie koncentruję się na kierunku jej przepływu, lecz właśnie na oddziaływaniu obustronnym.

Poza płaszczyznami wynikającymi ze snucia podobnych i charakterystycznych dla każdej grupy mniejszościowej refleksji tożsamościowych różni je niemalże wszystko, poczynając od religii, kultury i tradycji z nią związanych, poprzez historię, zapatrywania polityczne, zwyczajowe zajęcia i sposoby zarobkowania, język (czy języki, które różnią się także stosowanymi alfabetami), a na kalendarzu i stroju kończąc. Ale czy można powiedzieć, że relacji łemkowsko-żydowskich nie było?

W oczywisty sposób narzuca się założenie, że obie grupy społeczne nie mogły być dla siebie niewidoczne i, mimo tak znacznych różnic w niemal każdej dziedzinie życia, wchodziły w relacje. To założenie widoczne jest w pracy Małgorzaty Misiak *Między Popradem a Oslawą. Tożsamość kulturowo-językowa Łemków w ujęciu etnolingwistycznym*, w której autorka bada łemkowskie narracje tożsamościowe. Pojawia się w nich postać Żyda jako Innego/Obcego (obok Cygana, Ukraińca, Ruskiego, Niemca i Polaka). W tych narracjach Żyd nosi w sobie stereotypowe wyobrażenie handlarza, człowieka religijnego, ale i sąsiada (Misiak 2018, 120). Badanie m.in. obrazu Żyda w narracjach indywidualnych służy autorce do wyabstrahowania z nich części wspólnej dla zbiorowej samoidentyfikacji łemkowskiej. Podobnie zostaje opisana postać Żyda-sąsiada przez Patrycję Trzeszczyńską w *Łemkowszczyźnie zapamiętanej. Opowieści o przeszłości i przetrzeźnieniu*, gdzie autorka poddała analizie wspomnienia Łemków z Komańczy. Żydzi zostali tu włączeni we wspomnienia jako osoby przynależne do dawnego krajobrazu wsi, choć w większości narracji ich postaci były tylko sygnalizowane. Obecność Żydów wpisuje się w dychotomię swojskość-obcość. Rozmówcy koncentrują się na różnicach religijnych, kulturowych, językowych, jednak jest to obcość oswojona przez sąsiedztwo (Trzeszczyńska 2013, 190). Nawiązując do badań Misiak i Trzeszczyńskiej, warto wskazać także na istnienie wyobrażenia Żyda w przysłowiach Łemków (Bawolak 2021, 408–411)<sup>2</sup>.

Do tworzenia relacji łemkowsko-żydowskich zawsze dochodził czynnik zewnętrzny: pod wieloma względami obie te grupy były odrębnie traktowane przez ówczesne władze, zajmowały też inne miejsca w działaniach społecznych czy oświatowych, co dodatkowo komplikuje całościowe postrzeganie obu grup społecznych jako elementów jednego społeczeństwa. To przyczyniło się zapewne do odrębnego traktowania tych grup także w badaniach naukowych.

<sup>2</sup> Nie udało mi się ustalić żadnej pozycji omawiającej kierunek odwrotny: obecności wyobrażenia Łemka w folklorze żydowskim czy egodokumentach Żydów.

Opisy i badania Żydów i Łemków zorientowane zostały albo na hermetyczny opis grupy, albo na badanie stosunków w odniesieniu do społeczeństwa polskiego, polityki polskiej (lub na ziemiach polskich) lub niemieckiej (okres II wojny światowej). Warto tu zauważyć, że czynnik zewnętrzny (polityczny, ustawodawczy itp.) stanowi pewną płaszczyznę odniesienia. Należy podkreślić, że w literaturze naukowej zwraca się uwagę na analogie w przebiegu procesów społecznych wśród Łemków i Żydów czy traktowaniu obu grup przez władzę (np. Zięba 2021, 97). Nie są one jednak przedmiotem regularnych badań. Jedyny przykład analizy porównawczej dotyczącej aspektu prawnego traktowania obu grup stanowi artykuł Dominiki Kuźnickiej *Mniejszość etniczna a mniejszość narodowa w Polsce – analiza porównawcza na przykładzie Łemków i Żydów* (Kuźnicka 2017), w którym autorka opisała ustawodawstwo mniejszościowe wobec mniejszości narodowej Żydów oraz mniejszości etnicznej Łemków we współczesnym polskim systemie prawnym.

Jednak w większości publikacji omawiających wielopłaszczyznowo, ale odrębnie, zagadnienia dotyczące Łemków i Żydów nie pojawiają się zazwyczaj pytania o relacje łemkowsko-żydowskie: czy istniały, przez jakie czynniki były kształtowane, co o nich decydowało i jak przebiegały. Niniejszy artykuł nie pretenduje do zapełnienia tej luki. Ma na celu zwrócenie uwagi na istnienie śladów tych relacji, głównie we wspomnieniach czy przekazach ustnych. Jest też próbą odpowiedzi na pytanie o możliwości stworzenia przestrzeni do tego rodzaju badań. Zawężenie rozważań do terenów Grybowski<sup>3</sup> (nieznacznie tylko wykraczając poza jej obszar) wynika z zainteresowań badawczych autorki oraz w pewnym stopniu już ustalonego i rozpoznanego (choć wciąż zawierającego wiele tematów do zgłębienia) materiału badawczego. Materiał ten, mimo swych geograficznych ograniczeń, skupia zagadnienia, które mogą stać się przedmiotem szerszych studiów.

O wchodzeniu w relacje decydowało przede wszystkim wspólne miejsce zamieszkania. Można przeprowadzić badania statystyczne w tym zakresie. Tereny Sądeckizny były zamieszkiwane zarówno przez Żydów, jak i Łemków. Sąsiedztwo jest podstawowym obszarem badawczym, jaki można wyznaczyć w ich relacjach. Ponieważ Łemkowie zamieszkiwali głównie wsie, można tu mówić o małych społecznościach lokalnych, w których wszyscy się znali

<sup>3</sup> Chodzi głównie o tereny byłego powiatu grybowski. Powiat grybowski został utworzony w 1867 r., istniał formalnie do 1931 r., faktycznie do 1932 r. W jego skład wchodziły dwa okręgi sądowe (niem. *Gerichtsbezirk*) – w Grybowie i w Ciężkowicach. Po jego zniesieniu terytorium zostało rozdzielone pomiędzy powiaty: gorlicki, nowosądecki i tarnowski (Pankowicz 2000, 21–22).

i wspólnie funkcjonowali. Oczywiście wydaje się stwierdzenie, że jedna grupa miała świadomość obecności drugiej w ujęciu węższym (teren własnej wsi lub miasta) lub szerszym (teren powiatu, regionu).

Seweryn Udziela, etnograf oraz badacz folkloru i kultury ludowej Małopolski, w 1889 r. opublikował na łamach periodyku „Wisła” artykuł *Rozsiedlenie się Łemków*, w którym podał liczbę Łemków zamieszkujących powiaty: nowosądecki, grybowski, gorlicki, jasielski i krośnieński. Dla powiatu grybowskiego podział pomiędzy miejscowościami polskimi i łemkowskimi przebiegał następująco:

W pow. grybowskim biegnie linia graniczna pomiędzy Boguszą (ruską) a Kamionką (polską), pomiędzy Królową ruską a polską, Binczarową (ruską) a Ptaszkową i Kąclową (polskimi), między tą ostatnią a Florynką i Wawrzką łemkowskimi gminami. W tym powiecie zamieszkują Rusini 20 wiosek o ludności jednolitej, należą do 10 parochji i liczą 10194 mieszkańców (Udziela 1889, 656).

Ponadto zamieścił szczegółowe wyliczenie liczby mieszkańców w poszczególnych wsiach powiatu grybowskiego (łemkowskich), opatrując je komentarzem, że „wszystkie miejscowości ruskie zamieszkałe są zupełnie przez Łemków” (Udziela 1889, 657).

Tabela: Liczba mieszkańców we wsiach łemkowskich powiatu grybowskiego – rok 1889

	miejsowość	liczba mieszkańców		miejsowość	liczba mieszkańców
1.	Banica	486	11.	Florynka	1025
2.	Berest	522	12.	Izby	717
3.	Biliczna	261	13.	Jaškowa	240
4.	Binczarowa	690	14.	Kamienna	427
5.	Bogusza	731	15.	Królowa Ruska	760
6.	Brunary Niżne	346	16.	Polany	376
7.	Brunary Wyżne	356	17.	Piorunka	438
8.	Czarna	420	18.	Śnietnica	749
9.	Czertyżne	198	19.	Stawisza	584
10.	Czyrna	550	20.	Wawrzka	308
<b>razem: 10184</b>					

Źródło: Udziela, 657.

Udziela w swoich badaniach wziął pod uwagę jedynie podział narodowościowy/etnograficzny na polski i łemkowski, ignorując zupełnie żydowskich mieszkańców wymienionych wsi. Zestawiając powyższą tabelę z informacjami pochodzącymi z metryk urodzeń, zaślubin i zgonów z izraelickiego okręgu metrykalnego w Grybowie<sup>4</sup>, można stwierdzić, że w każdej z tych wsi zamieszkiwali Łemkowie oraz po jednej lub kilka rodzin żydowskich. Wśród nazwisk żydowskich mieszkańców w podanych miejscowościach pojawiają się: w Banicy – Kornreich; Bereście – Weiss, Zilberman; Bilicznej – Kornreich; Binczarowej – Grunspan, Goldberg; Boguszy – Gelb, Greiman; Brunarach Niżnych – Kellner, Wildstein, Freireich; Brunarach Wyżnych – Jakob, Goldenberg, Wolf; Czertyżnem – Hochheizer, Reich; Czynrej – Liberman, Hollander; Florynce – Rozner, Einhorn; Izbach – Hochheizer; Jaśkowej – Stein; Królowej Ruskiej – Greimann, Schweid, Rozenbaum, Neubruch (Meibruch), Hochberger; Polanach – Bauernfreund, Weiss; Piorunce – Kornreich, Goldstein, Jakob; Śnietnicy – Neugroschel, Hochheizer, Schindel, Riegelhaupt, Kapner, Kohn, Braff; Stawiszy – Kapner, Schindel, Hollander; Wawrzce – Kornreich, Bauernfreund.

Obecność Żydów w poszczególnych miejscowościach powiatu grybowskiego potwierdza także spis przeprowadzony w 1900 r. przez administrację austriacką<sup>5</sup>. W uwzględnionym podziale wedle wyznań wymienione wcześniej przez Udzielę miejscowości zostały przedstawione w tabeli na stronie 107.

Z powyższego zestawienia wynika, że rodziny łemkowskie i żydowskie ze sobą sąsiadowały. Z analizy żydowskich metryk urodzeń i zgonów można wysnuć kolejne wnioski. Często nieprzypadkowo te same nazwiska żydowskie pojawiają się w kilku miejscowościach – są to rodziny spokrewnione, utrzymujące ze sobą kontakty (co widać także np. wśród sandeków i kumów<sup>6</sup>, wpisywanych w osobnej kolumnie w metrykach urodzeń, wśród których pojawiają

<sup>4</sup> Izraelicki okręg metrykalny w Grybowie w XIX i XX w. w większości pokrywał się z terenem ówczesnego powiatu grybowskiego (Michalewicz 1995, 120–121). Zachowany zasób archiwalny ksiąg metrykalnych obejmuje lata 1878–1881, 1883, 1884 (tylko urodzenia), 1885, 1888–1889, 1900 oraz 1904. Por. Archiwum Narodowe w Krakowie, oddział w Nowym Sączu, zespół *Akta stanu cywilnego Izraelickiego Okręgu Metrykalnego w Grybowie*, sygn. 31/439/0. Na obecność ludności żydowskiej w strukturze wsi łemkowskich zwraca też uwagę Anna Wilk (Wilk 2021, 33).

<sup>5</sup> Ustalenia statystyczne wymagają w wielu miejscach uściśleń i dodatkowych badań, np. dla Boguszy liczba mieszkańców żydowskich wynosi zero, metryki potwierdzają zaś obecność w tym okresie przynajmniej jednej rodziny.

<sup>6</sup> Sandek – mężczyzna trzymający dziecko płci męskiej na kolanach podczas obrzezania; przy ceremonii byli obecni także kumowie (hebr. *kwaterim*), którzy podawali dziecko sandekowi. W przypadku dziecka płci żeńskiej wpisywano osoby obecne przy ceremonii nadania imienia.

się krewni z pobliskich wsi). W metrykach czasem zapisywane były także zajęcia poszczególnych osób (tutaj tylko mężczyzn), np.: propinator, szynkarz lub karczmarz (Piorunka, Izby, Brunary Wyżne, Binczarowa, Czarna, Berest, Florynka), handlarz, przemysłowiec (Królowa Ruska, Śnietnica), właściciel tracza (Berest, Śnietnica, Florynka). Pojawiają się także: dozorca lasów (Bogusza), rzeźnik (Śnietnica) oraz zarobnik<sup>7</sup> (Berest). Daje to wyobrażenie o funkcji społecznej Żydów w tych wsiach, a poniekąd także o ich statusie materialnym.

Tabela: Liczba Żydów we wsiach łemkowskich powiatu grybowskiego – rok 1900

	miejsowość	liczba mieszkańców wyznania izraelskiego		miejsowość	liczba mieszkańców wyznania izraelskiego
1.	Banica	2	11.	Florynka	27
2.	Berest	32	12.	Izby	25
3.	Biliczna	6	13.	Jaškowa (Jaszkowa)	3
4.	Binczarowa	4	14.	Kamienna (Kamianna)	2
5.	Bogusza	–	15.	Królowa Ruska	29
6.	Brunary Niżne	36	16.	Polany	–
7.	Brunary Wyżne	6	17.	Piorunka	15
8.	Czarna	10	18.	Śnietnica	66
9.	Czertyżne	6	19.	Stawisza	5
10.	Czarna	7	20.	Wawrzka	4
<b>razem: 285</b>					

Źródło: *Gemeindelexikon*, 205–206.

Dowodem na wzajemne kontakty żydowsko-łemkowskie jest fakt, że porody kobiet żydowskich przyjmowały Łemkinie – imię i nazwisko akuszerki wpisywano do metryki narodzin. Na podstawie analizy dokumentów z lat 80. XIX w., następnie z 1900 i 1904 r. można stwierdzić, że w łemkowskich wsiach były to tylko łemkowskie akuszerki. Ich imiona i nazwiska często powtarzały

<sup>7</sup> Zarobnik – robotnik najmujący się do pracy.



się we wpisach – np. w Śnietnicy porody przyjmowała Matryna (Matrina/Mataryna) Kuzmycz, wpisana także jako Matrina Kowalka, a od ok. 1900 r. – Fenna Kuzmycz (lub Kuźmyr); w Czyrnej – Eufrozyna Kuzmycz; w Bereście była to Ksenia Hołowiak (wpisywana najczęściej bez nazwiska jako Ksenia); w Brunarach Niżnych i Florynce – Paraska Maściuch (lub Maszczuk). Natomiast przy potwierdzeniu śmierci pojawiali się oglądacze zwłok z danej wsi – w izraelskich metrykach zgonu zapisano więc m.in. w Binczarowej – Wasyla Horoszczaka, Kirilę Szybskiego i Piotra Kuzmiaka; w Bilicznej – Aftana Izbińskiego; we Florynce – Eliasza Merenę. Jest to jeden z niezbitych dowodów na wzajemne przenikanie się tych dwóch, pozornie hermetycznych, grup.

O relacjach sąsiedzkich można wnioskować także ze wspomnień, które są najlepszym materiałem badawczym do zgłębienia tematu relacji. Należy tu pamiętać o mocno zsubiektywizowanym punkcie widzenia relacji sąsiedzkich oraz niejednokrotnie fragmentaryczności tych wspomnień (braku szerszej świadomości czy kontekstów społeczno-polityczno-religijnych itp. u ich autorów). Jednak jest to niezwykle cenne źródło do odkrywania więzi łączących omawiane grupy. Już Seweryn Udziela informował, że Łemkowie nie zamieszkują miast, które pozostają polskie, ale warto podkreślić, że to właśnie najbliższe miasteczka stanowiły miejsce wielokulturowych spotkań.

W swoich wspomnieniach *Sentymentalne spacery po międzywojennym Grybowie* grybowianin Stanisław Osika odnotował obecność Łemków na targach w mieście. Była to naturalna przestrzeń do kontaktów handlowych i właśnie na nich skupił się autor:

Oprócz katolików i Żydów, był jeszcze trzeci żywioł, który opanowywał miasto w dzień odbywających się w poniedziałki jarmarków. Byli to Rusini, często zwani Rusnakami, a po I wojnie światowej, Łemkami. [...] Rusnacy, przyjeżdżający wozami często z daleka mający zawsze coś do sprzedania, coś do kupienia, coś do załatwienia w sądzie, katastrze, w notariacie, czy w kancelariach adwokackich, krzżeli się po targowisku i po rynku, w tym dniu prawie całkowicie zastawionym kramami (Osika 2008, 10).

Zwyczajem łemkowskim, według Osiki, było także kolędowanie w okresie świąt Bożego Narodzenia. Kolędnicy chodzili wówczas od domu do domu, śpiewając we własnym języku, a za swoje pieśni otrzymywali produkty spożywcze (chleb, kaszę, fasolę, zboże, słoninę itp.). „Do domów żydowskich nie wstępowali” (Osika 2008, 11) – dodaje autor, co tylko potwierdza ich



świadomość odrębności religijnej od społeczności żydowskiej, która w obrzędach bożonarodzeniowych nie uczestniczyła. Brak łatwo uchwytnych podobieństw w praktykach religijnych przekładał się tym samym na wytworzenie dystansu kulturowego.

W przywołanej książce Osika znalazła się także wzmianka o sprzedaży Łemkom eteru. W opisie mieszkańców ulicy Kunegundy w Grybowie (obecnie Grottgera) znalazł się taki zapis:

W jednym z drewnianych domków jednorodzinnych mieszkał z rodziną Żyd handlujący z Łemkami eterem (tzw. „Kroplami”), który był tańszy od wódki monopolowej, a zdaniem nabywców, którymi byli Łemkowie, dawał podobną satysfakcję. Firma, o której mowa, sprowadzała eter w większych opakowaniach. Targi odbywały się w Grybowie w poniedziałki, więc w niedzielę wieczorem była pora butelkowania eteru (Osika 2008, 73).

Autor nie wspominał jednak, że handel eterem był nielegalny i ścigany przez policję<sup>8</sup>, a problem alkoholizmu (i uzależnień od substytutów alkoholu) poważny.

O innych kontaktach handlowych Osika wspomina mimochodem:

Następny dom był p. Kauftheil zwanej Gracelibą. Była to krzywonoga, niska kobieta, mająca wiele córek, nadzwyczaj sympatyczna i z talentem handlowym. Miała duży wybór przeróżnych mąk, kasz, zbóż. Chętnie handlowała z Łemkami (Osika 2008, 81).

Nie pada tu wyjaśnienie dodatkowych okoliczności – czy (i dlaczego) Łemkowie stanowili u niej wyjątkową klientelę? Czy sprzedawała, czy kupowała? Czy inni również chętnie handlowali z Łemkami, czy ona stanowiła w jakimś stopniu wyjątek?

Nieco inną perspektywę badawczą wprowadza wykorzystanie w analizie wspomnień Żydów uczestniczących w życiu społecznym regionu

<sup>8</sup> Sprawa była głośna także w ówczesnej prasie. W 1932 roku „ABC” zamieściło krótką wzmiankę o aresztowaniu w Gorlicach sześciu Żydów, którzy handlowali eterem na większą skalę, sprowadzając „narkotyk z Krakowa i Lwowa i sprzedawali ludności ruskiej do picia. [...] Narkomania eterowa szerzyła się ostatnio na całe Łemkowszczyźnie” (*Eter*); W 1934 r. „Nowy Dziennik” ujawniał, że w toku długiego śledztwa dotyczącego handlu eterem w powiatach gorlickim i grybowskiem wskazano winnych i zabezpieczono spore ilości skroplonego eteru (*Nielegalny handel eterem*).

i wchodzących w relacje z Łemkami poprzez handel lub świadczenie usług, należących do jednej struktury społecznej, np. na poziomie jednej wsi, czy kontakty towarzyskie, a nawet przyjaźnie. W książce Leona Schagrina *The Horse Adjutant* znaleźć można kilka niezbyt rozbudowanych wątków związanych z mniejszością łemkowską okolic Grybowa. Opisując rodzinne miasteczko, Schagrin wzmiankuje różnorodność społeczną i etniczną mieszkańców najbliższej okolicy. W tych opisach pojawiają się także Łemkowie, nazywani przez niego Yuvanim (nazwa stosowana jest konsekwentnie w całej publikacji). Określenie to, nieznanne w innej literaturze wspomnieniowej czy naukowej, sam autor wywodzi od imienia Iwan. Do imienia została dodana hebrajska końcówka liczby mnogiej rzeczowników męskoosobowych *-im*. Przepuszczalnie Yuvanim mogło brzmieć także Iwanim (czyli Iwany). W liczbie pojedynczej pojawia się jednak Yuvanium – trudno tu stwierdzić, czy to jakaś nieporadność językowa autora, czy lokalna tradycja Żydów grybowskich (na którą brak poparcia w innych źródłach). Schagrin krótko charakteryzuje mniejszość:

W górach żyli *Yuvanim* (pochodzący od Iwana), którzy podobno byli wygnani w góry z Rosji przez Iwana Groźnego wiele lat wcześniej. Zajmowali się skórą i wytwarzali wiele przydatnych przedmiotów, którymi potem handlowali na jarmarkach<sup>9</sup> (Schagrin 2011, 37–38).

I dalej, w kontekście opisu pogarszającej się dla Żydów i innych mniejszości rzeczywistości politycznej i gospodarczej lat 30., dodaje:

I chociaż w mojej rodzinie znaliśmy ich jako Yuvanim, w rzeczywistości reprezentowali wiele odłamów. Zanim to się skończyło, nie było nikogo, kto nie ponosił straszliwych konsekwencji [tej polityki – przyp. J.K.] (Schagrin 2011, 64).

Ciekawym elementem są wspomniane przez Schagrina kontakty jego ojca, Herscha (woźnicy, ale też zajmującego się końmi weterynarza samouka), z pewnym Łemkiem. Ojciec pomagał okolicznym chłopom dbać o zwierzęta domowe, za co ci odpłacali mu wyrobami gospodarskimi, jedzeniem lub drewnem na opał:

---

<sup>9</sup> Ten i kolejne cytaty pochodzące z tej książki w przekładzie autorki.

Nawet wyraźnie pamiętam jednego z tych chłopów. Był to *Yuvanium*, który mieszkał na południe od nas, w Banicy na granicy ze Słowacją. Ten biedny człowiek przemierzał całą drogę aż do Grybowa z podarunkami w postaci drewna i jedzenia, ponieważ ojciec dbał o jego zwierzęta. Wyglądali na starych przyjaciół (Schagrín 2011, 86).

Innym przykładem na istnienie kontaktów żydowsko-łemkowskich jest wspomnienie z II wojny światowej, z czasu koncentracji Żydów z okolicznych wsi w getcie grybowskim. Leon Schagrín jako woźnica uczestniczy w przeprowadzce swojego krewnego (młodszego brata swojego dziadka), Bernarda Schagrína:

On [Bernard Schagrín – przyp. J.K.] wiedział, dokąd powinienem się udać, i wskazał, abym przejechał przez kolejny grzbiet górski do miasteczka o nazwie Piorunka. Leżało ono bezpośrednio na granicy Słowacji. Wiedziałem, że dotarłem na miejsce, gdy zobaczyłem sklep z napisem dumnie wypisanym ukraińskimi literami *Kooperatywa Schagrín*. To był sklep wielobranżowy mojego dziadka, a także jego dom (Schagrín 2011, 124).

Interesujący materiał do przeprowadzenia analizy relacji żydowsko-łemkowskich stanowią wspomnienia Łemków z terenów Sądecczyzny. W zbiorze zatytułowanym *Co można zabrać w ciągu godziny. Wspomnienia mieszkańców Krynicy i okolic* pojawiają się ślady pogranicza żydowsko-łemkowskiego. Teodozja Wachna, która w wyniku akcji „Wisła” została przesiedlona z Berestu na ziemię zachodnie, wspomina swoją rodzinną wieś sprzed wojny. Pamięta dokładnie żydowskich mieszkańców:

Były w Bereście także trzy rodziny żydowskie. Na końcu wsi mieszkał Szachna, który prowadził karczmę. Też był on bardzo przydatny, bo często jeździło się trasą z Krynicy do Grybowa. Można było zatrzymać się u niego po drodze. [...] Drugi Żyd Kiła prowadził sklep. Było u niego wszystko: jedzenie, nafta i wino, bo wódki piło się wtedy niewiele. Pamiętam, że można było kupić u niego także chustki tybetki, które były wtedy bardzo modne. [...] Trzecia rodzina żydowska była naszymi najbliższymi sąsiadami. Lejba Moszko także był bardzo potrzebny we wsi, bo był szewcem i naprawiał buty. Jego żona Sura piekła bardzo dobre placki, zawsze, kiedy je upiekła, przynosiła także nam. Zajadaliśmy się nimi z wielkim smakiem (Bogacz 2019, 28).

To właśnie rodzina Lejba Moszka została najlepiej zapamiętana. Wachna opowiedziała o zażyłych stosunkach sąsiedzkich, jakie łączyły jej rodzinę (Żuków) z rodziną żydowską: z Rechlą, młodszą córką Lejba, chodziła do klasy, a także przyjaźniła się, ojciec Teodozji zaś, jak było trzeba, pożyczał konia starszym synom Lejba, żeby mogli odwieźć mleko do zlewni w Krynicy.

O przedwojennych stosunkach łemkowsko-żydowskich w swoich wspomnieniach *Nasz łemkowski los* pisał Roman Chomiak, pochodzący z Wawrzki. Dotyczyły one kontaktów z Herszem Herbachem, Żydem z Grybowa, zajmującym się handlem m.in. nawozami sztucznymi:

Brat miał zadłużenie u Herbacha. Przyszedłem do niego i mówię: panie Herbach, nie посыłaj mi upomnień, jak coś spieniężę, to będę panu spłacał dług. – Przynos i 5 złotych, przyjmę. Jak przyniosłem pieniądze, jak mnie zobaczył, pełna sala była dłużników, mówi: Chomiak, chodź tu, bo ty nie masz czasu, bo ty jesteś sam na gospodarstwie. Napisał mi kwit i napisał, ile jeszcze zostało długu. – Masz, ażeby nie było między nami nieporozumień. I też tak załatwiłem, bo brat nabrał od Finka Żyda z Grybowa cementu i z niego robiłem z pomocnikiem dachówkę na dach mego rodzinnego domu (Chomiak 1995, 83–84).

Ten sam Herbach pomógł też w dostarczeniu listu napisanego przez Romana w dniu odjazdu na front jego bratu. Stosunki rodziny Chomiaka i Herbachów były nie tylko handlowe, ale i przyjazne, o czym świadczy fakt obecności braci Herbachów na weselu łemkowskim:

Mój wujek, Konrad Buranycz, jak robił wesele swej córce Stefanii, to zaprosił braci Herbachów na wesele. Przyjechali, jeden tańczył, drugi klaskał rękami, śmiał się, tacy bogaci Żydzi przyjechali do Łemka na wesele (Chomiak 1995, 84).

Wśród wspomnień znalazły się też te dotyczące obustronnych kontaktów w przestrzeni wiejskiej – w Wawrzce mieszkała tylko jedna rodzina żydowska, Roman Chomiak pamięta kobietę zwaną Moškanią, która podczas jakiejś wizyty częstowała go macą (Chomiak 1995, 85), natomiast babcia Romana – jako znachorka – leczyła także dzieci żydowskie (Chomiak 1995, 7).

Szczególnym czasem, obfitym w represje i okrucieństwo wobec obu grup, był okres II wojny światowej. Polityka hitlerowska w odniesieniu do Żydów od samego początku inwazji na Polskę zmierzała ku koncentracji tej społeczności i stopniowej jej anihilacji. Mieszkańcy wsi (małych społeczności) byli

świadkami rozerwania ich wewnętrznej integralności. Przesiedlenie Żydów z terenów wiejskich i uzdrowiskowych na terenie Sądecczyzny następowało kilkietapowo – na przestrzeni lat 1940–1941. Rodziny wiejskie przesiedlane były do getta w Grybowie i Nowym Sączu, a nawet Tarnowie. Jednak mimo to utrzymywała się więź sąsiedzka. We wspomnianej wyżej relacji Teodozji Wachny (z domu Żuk) z Berestu znajdują się wspomnienia z okresu II wojny światowej, kiedy ojciec woził jedzenie do Krynicy i handlował nim, a przy okazji odwiedzał byłych sąsiadów Żydów, którzy się tam przeprowadzili. Później, po przesiedleniu Żydów z okolicznych wsi do getta w Grybowie, także i tam jeździł, starając się pomóc:

Zastanawiał się ojciec, co z jedzenia można by było podrzucić do Grybowa głodującym Żydom. Ziemiaków nie ugotują, mąka też im się nie przyda. Załadował worek czy dwa karpiele i położył na kłodach drewna, że niby pasza dla konia. W ten sposób dowiózł je do Grybowa i przerzucił niepostrzeżenie przez ogrodzenie. Wtedy to po raz ostatni widział naszych sąsiadów Żydów (Bogacz 2019, 29).

O dostarczaniu jedzenia do getta grybowskiego pisze także Roman Chomiak. Pomagał on żydowskiej rodzinie Chochajerów<sup>10</sup>, którzy zostali wysiedleni z Powroźnika:

jeździłem do nich, woziłem im żywność, a że żyli pomiędzy naszymi Łemkami, to rozmawiali czystą naszą mową. Było ich czworo: matka, dwie bardzo ładne córki i syn, przystojny chłopiec. To już były dorosłe dzieci. Córki rychtowały się do Izraela, ale ich zaskoczyła wojna, syna zabrali Niemcy i ślad po nim przepadł (Chomiak 1995, 85).

W relacji tej zwraca uwagę wspomniane zasymilowanie językowe Żydów do łemkowskiego otoczenia, ale także dość szczegółowa wiedza autora wspomnień o rodzinie i jej planach, co wskazuje na pozostawanie w zażyłych stosunkach. Ponadto wyprawa do Chochajerów nie była jednorazowa. Podczas kolejnych wizyt autor wspomnień dostał na przechowanie osobiste przedmioty rodziny (Chomiak 1995, 85).

W zeznaniach złożonych w Instytucie Pamięci Narodowej znaleźć można także relacje dotyczące pomocy Żydom udzielanej przez Łemków. Swoją

<sup>10</sup> Prawdopodobnie chodzi o nazwisko Hochhauser (wymawiane Hochhojzer).

historię opisuje Eugenia Nowak (z domu Waksberg), z pochodzenia Żydówka. W czasie wojny została skierowana do getta w Nowym Sączu, skąd dzięki pomocy swojego męża, Stanisława, uciekła i następnie ukrywała się w okolicy.

W Bereście, usytuowanym o kilkanaście kilometrów od Krynicy, w przysiółku Buczniki mieszkała rodzina Łemków – Tomasz i Teodozja Polańscy (obecnie już nieżyjący). Teodozja Polańska przynosiła mi uprzednio do Krynicy bardzo dobry nabiał i znaleźliśmy się. Polańscy przyjęli mnie życzliwie. Mieli już u siebie troje wychowanków, gdyż własnych dzieci nie mieli, i śmiali się, że będę czwarta ich sierotą. [...] Przebywając u Polańskich, musiałam się jednak ukrywać, gdyż tam przychodzili różni sąsiedzi, a nadto gestapowcy i inne formacje hitlerowskie kontrolowały domy. Przeważnie siedziałam na strychu, a w chwili konieczności zupełnego ukrycia to był taki gnojnik przykryty deską bezpośrednio pod krowami i tam wchodziłam, by przeczekać niebezpieczeństwo (Piątkowski 2020, 36–37)<sup>11</sup>.

Ta sama osoba została także wspomniana przez Teodozję Wachnę, która o ukrywaniu Żydówki u Polańskich dowiedziała się dopiero po wojnie:

Jedna rodzina z Berestu przez całą wojnę ukrywała Żydówkę. Była to bezdzietna rodzina Tomasza i Teodozji Polańskich. Mieszkali na skraju wsi, pod lasem, blisko granicy z Piorunką. Nikt we wsi nie wiedział, że ukrywali przez wojnę pochodzącą z Krynicy Żydówkę, nawet my, chociaż mieliśmy w pobliżu pole (Bogacz 2019, 29).

O ukrywaniu jednego Żyda w domu łemkowskim we Florynce wspomniał także Roman Chomiak:

Żydów z Florynki zabrali do getta i tam ich zamęczyli, tylko jeden Popiel przeżył wojnę. Przechowywał się u Dubca, miał kryjówkę i jak szedł ktoś obcy, to mieli takie hasło *Waniu krowy karmić* i Popiel zniknął, krył się do swojej kryjówki. [...] I ten Popiel przeżył wojnę, po wojnie rozmawiałem z nim w Gorlicach (Chomiak 1995, 20).

Kolejnym tematem, o którym warto wspomnieć, jest współpraca żydowsko-łemkowska w strukturach podziemnych w okresie II wojny światowej. Ze względu na represje ludności żydowskiej i brak możliwości swobodnego

<sup>11</sup> Dziękuję Annie Boruch za zwrócenie mi uwagi na ten materiał.

przemieszczania się obecność Żydów w ruchu konspiracyjnym jest znikoma. Podobnie było w przypadku Łemków – traktowana była w kategoriach wyjątku. O kontaktach takich nie zachowało się wiele informacji. Trzeba także nadmienić, że współpraca ta odbywała się w strukturach polskich i właśnie przez nie była kształtowana. Położenie przy granicy ze Słowacją wywarło wpływ na charakter pracy konspiracyjnej, w której jednym z najważniejszych zadań było organizowanie przerzutów przez granicę:

Franciszek Paszek ze Strzylawki koło Starej Wsi, który pierwsze kontakty konspiracyjne nawiązał w Bobowej z kpt. N. Wiśniewskim już w 1939 r., organizował przerzuty, korzystając z usług nieznanego z nazwiska Żyda zajmującego się szmugłem piwa (Dąbrowa-Kostka 1998, 158).

Na terenie Sądeckizny, także w byłym powiecie grybowskim, w przerzutach brali udział Łemkowie, ponieważ szlaki wiodły przez wsie łemkowskie:

Szlak grybowski prowadził do Florynki, gdzie uchodźców przejmowali przewodnicy z rodzin łemkowskich Józefa i Grzegorza Wilczackich. Stąd trasa wiodła przez Banicę, Izby i Przełęcz Beskidzką lub przez Tylicz do Bardiowa, Preszowa, Koszyc i Budapesztu (Bieniek 1968, 263; Ścięgosz 1974, 488).

Ich rola jako przewodników była nie do przecenienia, doskonale orientowali się w terenie i niejednokrotnie mieli kontakty po stronie słowackiej. Na terenach przygranicznych zachodziła niejednokrotnie konieczność współpracy ludzi różnych narodowości i wyznań, krzyżowały się wówczas drogi żydowsko-łemkowskie:

Na trasie przerzutów żydowskich działali nowosądecki i piwnicznańscy przewodnicy: meliniarz Michał Medvecký, Ukrainiec z Jarabiny; Polak Robert Pawłowski, właściciel karczmy na mycie w Lubowli; Czech nazwiskiem Neverly; Polak Piotr Lorek, ślusarz Pecz oraz Żyd nazwiskiem Schwarz z Lubowli. Na preszowskiej trasie ogniwa przerzutu tworzyli polscy Łemkowie: Józef Ramz z Leluchowa i Michał Biroszczyk z Andrzejówki w pobliżu Muszyny, oraz słowaccy chłopci spod Preszowa: Andrzej Dudasz i przewodnik Iwanczyc z Obyszowiec (Goetel 1968, 234).

Łemkowscy przewodnicy, jak zostało wspomniane wyżej, przeprowadzali także Żydów przez granicę (Goetel 1968, 223; Dąbrowa-Kostka 2000, 146).



Stosunki łemkowsko-żydowskie wynikające z wspólnego miejsca zamieszkania, oparte na świadczonych sobie usługach czy wymianie handlowej zostały brutalnie przerwane przez okres wojny. Niemalże całkowita anihilacja obu grup społecznych na terenie Grybowszczyzny (czy szerzej: Sądecczyzny) położyła kres obustronnym kontaktom. Lecz pamięć o dzielonej niegdyś przestrzeni, podsycona traumatycznymi przeżyciami, podobieństwem poczucia straty i żałoby po dawnym życiu, nie została wymazana. Świadczyć o tym może opis powojennych wydarzeń ze Szprotawy i Wrocławia, przytoczony we wspomnieniach Romana Chomiaka, w którym pojawiają się przesiedleni Łemkowie oraz ocaleli Żydzi z okolic Grybowa:

Jak my pojechali na zachód, to na zebraniu w Szprotawie Żyd z Grybowa tak mówił do Polaków: żebyście tym ludziom nie dokuczali, nie robili krzywdy, to są dobrzy ludzie, ja ich znam. Wasyl Kyrda rodem z Brunar, jak poszedł we Wrocławiu do Żyda z Grybowa, lekarza<sup>12</sup>, a ten lekarz jak się dowiedział, że on z Brunar Łemko, to Kyrdę obcałował i było tam u tego lekarza więcej Żydów i wszyscy Wasyla obcałowali. Widocznie mieli dobre zdanie o naszych ludziach (Chomiak 1995, 86).

Przytoczone wyżej przykłady są niezbitym dowodem na wzajemną świadomą obecność obu grup w życiu społecznym regionu. Łemkowie i Żydzi przynależeli do społeczności danego terenu. Nawiązując do pytania postawionego w tytule – nie byli dla siebie niewidoczni. Co więcej, relacje budowane pomiędzy obydwoma grupami wskazują na częste postrzeganie się wzajemne w kategoriach swojskości i obcości, przenikanie się tych perspektyw, a często i próby stworzenia nowej kategorii – oswojonej inności. Napięcia te, widoczne szczególnie w egodokumentach, domagają się jednak dodatkowych analiz i pogłębionej refleksji socjologicznej.

Dotychczasowy brak systematycznych badań na ten temat usprawiedliwia skomplikowana historia Żydów i Łemków jako grup społecznych, religijnych, a także ich kultur, zapatrywań oraz dążeń narodowościowych i politycznych, rozważań tożsamościowych. Badanie pogranicza kultur zakłada podejście interdyscyplinarne, co w przypadku tematu relacji łemkowsko-żydowskich wymaga przemyślenia metodologii badań i dostosowania jej do badanego obszaru i zgromadzonego materiału. Dostępność dokumentacji, zbieranie

<sup>12</sup> Doktor Henryk Kohn, lekarz pochodzący z Grybowa. Po powrocie z Syberii osiadł wraz z rodziną we Wrocławiu. W latach 50. wyemigrował do Izraela, zmarł w Jerozolimie w 1959 r.

relacji ustnych i wspomnień może stanowić kolejne wyzwanie badawcze. Jednak prześledzenie i opisanie wzajemnych kontaktów społecznych może rzucić nowe światło na studia regionalne, wypełnić luki w historii obu grup, a także odsłonić nowe pola do przeprowadzenia szczegółowych badań, wykazać wzajemne wpływy obu kultur (np. w medycynie ludowej, oddziaływania językowe i słowotwórcze, kształtowanie wyobrażeń ludowych itp.). Mam nadzieję, że niniejszy artykuł zwróci uwagę na nowe obszary badawcze i zachęci do podjęcia wysiłku, by zbadać i opisać wzajemne relacje Żydów i Łemków.

## Bibliografia

- Bawolak, Bolesław (Wasył). 2021. *Łemkowskie przysłowia i powiedzenia ze Świątkowej Wielkiej i okolic*. Red. Tomasz Kwoka. Siercza: Wydawnictwo Żyznowski.
- Bieniek, Józef. 1968. „Między Warszawą a Budapesztem (o Nowym Sączu w latach okupacji)”. *Rocznik Sądecki*, t. 9: 249–346.
- Bieniek, Józef. 1985. „Łemkowie w służbie Polski Podziemnej”. *Tygodnik Powszechny*, nr 15: 6.
- Bogacz, Józef, red. 2019. *Co można zabrać w ciągu godziny*. Krynica-Zdrój: Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie.
- Chomiak, Roman. 1995. *Nasz łemkowski los*. Nowy Sącz: Sądecka Oficyna Wydawnicza Wojewódzkiego Ośrodka Kultury.
- Dąbrowa-Kostka, Stanisław. 2000. „Grybów i okolice podczas II wojny światowej”. W: *Grybów. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 2. Red. Danuta Quirini-Popławska, 119–199. Kraków: Universitas.
- Goetel, Zygmunt. 1968. „Warunki i okoliczności polskiej akcji w kierunku południowym w latach 1939–1945 na Węgrzech i na Słowacji”. *Rocznik Sądecki*, t. 9: 211–248.
- Kroh, Antoni. 2000. „Łemkowie okolic Grybowa”. W: *Grybów. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 2. Red. Danuta Quirini-Popławska, 45–71. Kraków: Universitas.
- Kuźnicka, Dominika. 2017. „Mniejszość etniczna a mniejszość narodowa w Polsce – analiza porównawcza na przykładzie Łemków i Żydów”. W: *Aktualne problemy ochrony wolności i praw mniejszości w Polsce i na świecie*. Red. Joanna Beata Banach-Gutierrez, Mariusz Jabłoński. Prace Naukowe Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego nr 95, 165–185. Wrocław: E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa.
- Michalewicz, Jerzy. 1995. *Żydowskie okręgi metrykalne i żydowskie gminy wyznaniowe w Galicji*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Misiak, Małgorzata. 2018. *Między Popradem a Oslawą. Tożsamość kulturowo-językowa Łemków w ujęciu etnolingwistycznym*. Wrocław: Wydawnictwo „Profil”.
- Osika, Stanisław. 2008. *Sentymentalne spacerunki po międzywojennym Grybowie*. Komorów: Appen – Multimedialna Agencja Wydawnicza.

- Pankowicz, Andrzej. 2000. „Miasto Grybów w latach 1914–1939”. W: *Grybów. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 2. Red. Danuta Quirini-Popławska, 9–44. Kraków: Universitas.
- Piątkowski, Sebastian, red. 2020. *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, t. 2: *Dystrykt krakowski Generalnego Gubernatorstwa*. Lublin–Warszawa: Wydawnictwo Diecezjalne i Druk w Sandomierzu.
- Połomski, Łukasz. 2018. *Między zacofaniem a nowoczesnością. Społeczeństwo Nowego Sącza w latach 1867–1939*. Rzeszów: Libra.
- Schagrin, Leon, Shooster, Stephen. 2011. *The Horse Adjutant. A Boy's Life in the Holocaust. The Story of Leon Schagrin*. Florida: Shooster Publishing.
- Ściegosz, Urszula. 1974. „Służba kurierska”. W: *Okupacja w Sądecczyźnie 1939–1945*. Red. Janusz Berghausen, 485–514. Nowy Sącz: Zakład Graficzny w Nowym Sączu.
- Trzecznyńska, Patrycja. 2013. *Łemkowszczyzna zapamiętana. Opowieści o przeszłości i przestrzeni*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Udziela, Seweryn. 1889. „Rozsiedlenie się Łemków”. *Wisła*, z. 3: 654–660.
- Wilk, Anna. 2019. *Łemkowie. Między integracją a rozproszeniem (1918–1989)*. Warszawa: Neriton.
- Wilk, Anna. 2020. „Zmiany w rozmieszczeniu i strukturze ludności łemkowskiej na terenie powiatu nowosądeckiego w latach 1900–1947”. *Studia Geohistorica*, nr 8: 58–77, <https://doi.org/10.12775/SG.2020.04>.
- Zięba, Andrzej A. 2021. „Dziedzictwo kulturowe Łemków jako problem badawczy w humanistyce i temat dyskursu w Polsce”. *Rocznik Ruskiej Bursy*, nr 17: 93–119, <https://doi.org/10.12797/RRB.17.2021.17.04>.

#### Artykuły prasowe (bez autora)

- „Eter w Gorlicach”. *ABC*, 12.10.1932, nr 292: 6.
- „Nielegalny handel eterem”. *Nowy Dziennik*, 17.03.1934, nr 77: 13.

#### Archiwa:

- Archiwum Narodowe w Krakowie, oddział w Nowym Sączu, zespół *Akta stanu cywilnego Izraelskiego Okręgu Metrykalnego w Grybowie*, sygn. 31/439/0.

#### Dokumenty drukowane:

- Gemeindelexikon der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder, bearbeitet auf Grund der Ergebnisse der Volkszählung vom 31. Dezember 1900*, XII. Galizien. 1907. Wien: K. K. Statistische Zentralkommission.